

Rosja zaostrza politykę wobec Japonii?

31 października prezydent Dmitrij Miedwiediew jako pierwszy przywódca rosyjski od 1945 roku przebywał z wizytą na jednej z Wysp Kurylskich. W odpowiedzi Japonia, uznająca południową część wysp za terytorium okupowane (obie strony nie zawarły traktatu pokojowego po II wojnie światowej), czasowo odwołała ambasadora z Moskwy. Zaostrzenie polityki Moskwy wobec Tokio wydaje się wynikać z rozczarowania brakiem odpowiedzi Japonii na przedstawianą jeszcze w 2009 roku przez Rosję ofertę zacieśnienia relacji gospodarczych.

Mimo protestów Japonii, strona rosyjska zasugerowała możliwość kolejnych wizyt prezydenta na Kurylach. Jednocześnie odwołano przyjazd wicepremiera Igora Szuwałowa na mające odbyć się za dwa tygodnie rosyjsko-japońskie forum inwestycyjne (oficjalnie zaprzeczono, jakoby miało to związek z obecnymi napięciami). Nie doszło natomiast do odwołania mającego odbyć się za dwa tygodnie przy okazji szczytu APEC w Jokohamie spotkania prezydenta Miedwiediewa z premierem Naoto Kanem, co sugeruje, że strony chcą ograniczyć rozmiary napięć.

Rosja w polityce wobec Japonii konsekwentnie stara się rozdzielić kwestię sporu terytorialnego od zacieśnienia relacji gospodarczych. W 2009 roku premier Władimir Putin sugerował możliwość „politycznego”, a nie prawnego rozwiązania sporu, a w 2010 roku Moskwa przedstawiła Tokio propozycje wspólnych przedsięwzięć ekonomicznych na rosyjskim Dalekim Wschodzie, co miałyby równoważyć chińską obecność. Wydaje się, że przyczyną obecnych działań Kremla jest brak japońskiej odpowiedzi na rosyjskie propozycje i uzależnianie przez Tokio poszerzenia współpracy gospodarczej od rozwiązania kwestii terytorialnej. <MaK>